

Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 123



17 listopada 2013 r.

Od kilku lat na naszych ekranach telewizyjnych wciąż oglądamy obrazy zniszczenia oraz rozpacz ludzi cierpiących z powodu klęsk żywiołowych.

- Trzęsienie ziemi w Pakistanie zabija osiemdziesiąt tysięcy ludzi.
 - Fala tsunami zalewa wybrzeże Oceanu Indyjskiego, pochłaniając ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy ofiar.
 - Kilka dni temu huragan niszczy Filipiny, gdzie ginie ponad dziesięć tysięcy osób.
- Po każdej z tych katastrof w telewizji, radio i Internecie prezentowane są różne opinie na temat tego co się wydarzyło.

Pierwsza kategoria opinii to ci, którzy pytają, jak kochający i miłosierny Bóg mógł dopuścić do tak wielkiej tragedii. Wielu z tych, którzy zadają sobie takie pytanie, sądzi, że albo Bóg jest zbyt daleko, by obchodziło Go to, co dzieje się na świecie, albo po prostu nie ma Go wcale.

Druga kategoria to ci, którzy sugerują, że to sam Bóg stoi za spotykającymi nas klęskami. Kolejne katastrofy to kary zesłane na grzesznych ludzi, Boża pomsta na tych, którzy uchylają się od pokuty za swoje przewinienia. W tej interpretacji klęski są znakami, że drugie przyjscie Chrystusa jest już blisko, a świat zmierza w szybkim tempie do ostatecznego kataklizmu.

Co powinniśmy sądzić o tych wydarzeniach? Czy Pismo Święte rzeczywiście stwierdza, że trzęsienia ziemi, powodzie, huragany to kary zesłane przez surowego, mściwego Boga? Czy Kościół naucza, że Bóg biernie i bez emocji przygląda się, jak cierpimy w okrutnych rękach matki natury?

Oczywiście odpowiedzią na oba pytania jest zdecydowane „nie”! To jednak w dalszym ciągu nie wyjaśnia dlaczego niewinni ludzie muszą cierpieć. Do pewnego stopnia musimy pogodzić się, że pewne tajemnice przekraczają nasze rozumienie.

Wobec klęsk i nieszczęść najbardziej wskazane byłoby postawienie sobie pytania, jak powinniśmy na nie reagować. Czy można zachować wiarę w Boga w obliczu ludzkiego cierpienia? Czy można doświadczyć Jego obecności, łaski, nawet serdecznej miłości, kiedy powódź zabiera dorobek całego życia a trzęsienie ziemi niszczy dom?

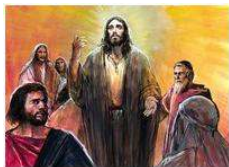
Biblijna historia Hioba może nam wiele wyjaśnić. Nawet, gdy logika zdaje się temu przeczyć, gdy wszystko wskazuje na to, że nie ma już żadnej nadziei, możemy zachować wiarę. Nie musimy pograżać się w rozpacz, smutku, poczuciu winy. Możemy z przekonaniem powtórzyć pozornie irracjonalne wyznanie Hioba, że nasze życie jest zawsze w Bożych rękach. Możemy ufać wbrew logice i doświadczeniu, że pewnego dnia na własne oczy ujrzemy Boga, który otrze z naszych oczu wszelką łzę.

ks. Dariusz



Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 21,5-19)

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie? Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: *Ja jestem* oraz: *Nadszedł czas*. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóćcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.



* * * * *

ŚWIADECTWO

Jezus mówi dzisiaj do nas: „Podniosą na was ręce i będą was prześladować”. Pierwszym prześladowanym jest On sam. Jego uczniowie są zawsze prześladowani „ze względu na Jego imię”. Jezus ciągle był świadom, iż ma dokonać odkupienia świata na krzyżu i nie uchylił się przed tym nieuchronnym losem. Przeciwnie, zmierzając do Jerozolimy, poprzedał swych uczniów i pociągał ich za sobą (Mk 10, 32).

Bóg dopuszcza prześladowania w całej historii Kościoła. W wieku XX ujawniły się one nawet na większą skalę, niż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Według raportu Stowarzyszenia Pomocy Kościołowi w Potrzebie, obecnie aż 200 mln chrześcijan jest prześladowanych ze względu na wiarę, głównie w Arabii Saudyjskiej, Sudanie, Indiach, Pakistanie, i nierzadko staje w sytuacji zagrożenia życia. Wielu z nich zdobywa się na heroiczne świadectwo, bo w takich chwilach powierza się z ufnością Jezusowi i zdaje się na Jego Ducha, który udziela im słów obrony, a nawet mówi przez nich (Mk 13,11), tym zaś, których Bóg wybiera do męczeństwa, Duch udziela męstwa w przyjęciu śmierci i upodobnieniu się do Ukrzyżowanego.

Niech prześladowania, jakich doznają nasi bracia w wierze, będą wyrzutem dla tych z nas, którzy oziębli w miłości Chrystusowej i zadawalały się religijnością powierzchowną, ukrywając swą wiarę „pod korcem”; dla pozostałych z nas niech będą zachętą do odważnego i bardziej przekonującego świadectwa w każdym miejscu i czasie.

(Przedruk za „Dzień Pański”)

* * * * *

Z homilii Ojca Świętego

„Wszyscy musimy przejść przez śmierć. Jednak jedną rzeczą jest przejść to doświadczenie przynależąc do diabła, a inną doznać tego z ręki Boga. Podoba mi się, gdy słyszę: «Jesteśmy od początku w ręku Boga». Biblia tłumaczy nam moment stworzenia, używając pięknego obrazu Boga, który własnymi rękami tworzy nas z błota, z ziemi, na swój obraz i podobieństwo. To Boże ręce nas stworzyły, Bóg jak gdyby rzemieślnik nas uczynił. To są ręce Pana, Boże ręce, które nas nie opuściły”.

„Nasz Ojciec, niczym rodzic swoje dziecko, uczy nas chodzić. Uczy nas, jak kroczyć drogą życia i zbawienia. To Boże ręce pieczą nas w chwilach bólu, pocieszają nas. To nasz Ojciec nas tuli. Bardzo nas kocha. A w tych pieszczotach jest niejednokrotnie także przebaczenie. Z pozytywkiem o tym rozmyślałam. Jezus, Bóg przynosi ze sobą swoje rany i pokazuje je Ojcu. Oto cena: Boże dłonie są naznaczone ranami z miłości! I to jest bardzo pocieszające”.

Papież Franciszek

Egzorcyzmowanie wody i soli **Czy to nie jest jakieś dziwactwo?**

Woda egzorcyzmowaną to nic innego jak woda święcona. Tyle że święci się ją według starego rytu. Kapłan egzorcyzmuje i poświęca oddzielnie wodę i sól, a następnie łączy je z sobą. Po Vaticanum II zaniechano tej rozbudowanej formy. Dlaczego? Może dlatego, że przez pewien czas stosunkowo mało było opętań. Obecnie obserwujemy postępującą laicyzację. Ludzie żyją bez łaski uświęcającej, przestali korzystać z mocy sakramentów. Ich domy są pozbawione modlitwy, lektury Słowa i znaków religijnych. Dodatkowo ludzie sami zapraszają demony przez różne nałogi, praktyki i przedmioty, obrzędy inicjacyjne ukryte w niekonwencjonalnych formach leczenia, w New Age. W efekcie rośnie liczba osób, miejsc i przedmiotów pozostających pod wpływem sił ciemności. Z tego powodu egzorcycyści, niektórzy kapłani i osoby świeckie wracają do różnych modlitw i praktyk egzorcyzmujących.

Któż jak Bóg? Czy to więc nie dziwactwo? Oczywiście, że nie należy mnożyć egzorcyzmów, aby nie wprowadzać atmosfery psychozy i poczucia "panowania zła nad dobrem". Niemniej jednak, jeśli ktoś bez dziwaczenia i fajerwerków, nie zaniebując normalnej, katolickiej troski o świętość, chce korzystać z poświęconej (egzorcyzmowanej) wody i soli, ma do tego prawo. Jak mówił św. Franciszek z Asyżu, woda jest pokorna. Bóg lubi pokorne znaki.

Sól egzorcyzmowaną można stosować oddzielnie od wody. Rozsypuje się ją w pomieszczeniach uważanych za skażone działaniem sił demonicznych, np. w miejscach, gdzie były wywoływane duchy czy odbywało się coś bardzo złego: zabójstwo, kazirodztwo, zaparcie się wiary. Stosuje się także sól egzorcyzmowaną do ochrony domów, mieszkań, zabudowań gospodarczych oraz pól, gdy zachodzi przypuszczenie, że mogą być pod działaniem klątw.

Egzorcycyści przypominają o skuteczności wody święconej w walce przeciw siłom nieczystym. Godnym pochwały "wynalazkiem" jest zawieszona przy wejściu do domu lub mieszkania kropielnica. Warto skrapiać poświęconą wodą siebie, gdy wyruszamy z domu w świat, w drogę. Pokropienia wodą święconą warto też zastosować w czasie napastliwych pokus, kłótni rodzinnych czy waśni sąsiedzkich, kiedy widać, że "zły maćci". Poświęcenie w połączeniu z wewnętrznym żalem za grzechy może uwalniać naszą duszę od grzechów powszednich.

ks. Marek Kruszewski (tygodnik „Młujcie się”)

* * * * *

Józef Kalinowski - późniejszy święty Rafał Kalinowski - pochodził ze szlacheckiej rodziny herbu Kalinowa, jego ojcem był profesor matematyki na Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1843-1850 kształcił się w Instytucie Szlacheckim, który ukończył z wyróżnieniem. Następnie podjął studia w Szkole Rolniczej w Hory-Horkach koło Orszy, jednak ich nie ukończył. Po studiach w Mikołajewskiej Szkole Inżynierii Wojskowej w Petersburgu w 1855 zdobył tytuł inżyniera mechaniki budowlanej oraz stopień porucznika. Pracował przy budowie linii kolejowej Kursk-Odessa-Kijów.

Wziął udział w powstaniu styczniowym. Po aresztowaniach objął dowodzenie powstaniem na Litwie, za co 24 marca 1864 został aresztowany i skazany na karę śmierci. W wyniku starań rodziny karę śmierci zamieniono na 10 lat katorgi na Syberii: w Nercyńsku, w Usolu, w Irkucku oraz w Smoleńsku.

W maju 1874, po zwolnieniu z wygnania, został w Paryżu wychowawcą księcia Augusta Czartoryskiego. W 1877 wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych w Grazu w Austrii, przyjmując imię zakonne Rafał od św. Józefa. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 stycznia 1882 i został wybrany przeorem oraz to samo stanowisko piastował w Wadowicach.

Zmarł po 11 miesiącach choroby w klasztorze w Wadowicach, którego był budowniczym i przeorem w latach 1892–1894, 1897–1898 oraz w 1906. Został pochowany na cmentarzu klasztornym w Czernej.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰.
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różańcowa z Koronką do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w **każdą niedzielę** po mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez **Ruch Rodzin** Nazaretzańskich. Spotkania GRUPY MAŁŻENSKIEJ RRRN (Rodziców i Dzieci) co drugi piątek po mszy św. o godz. 18⁰⁰.
- Wspólnota Odnowy w Duchu świętym zaprasza na spotkania modlitewne w każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ w sali na zapleczu kościoła.
- W każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 16⁰⁰ - osoby korzystające z pomocy Parafialnego Zespołu Caritas modlą się na Różańcu w intencji wszystkich darczyńców i sponsorów.
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

Kancelaria czynna jest: pon. - czwartek od 8³⁰ do 10⁰⁰; piątek i sobota od 16⁰⁰ do 18⁰⁰.

W każdy piątek od godziny 17⁰⁰ istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnej pomocy psychologicznej w ramach funkcjonującej **Poradni Rodzinnej** przy naszej parafii. Zapraszamy każdego, kto jest zaniepokojony swoją sytuacją małżeńską, domową czy rodzinną. Porad udziela pan psycholog (tel. 602 460 998 lub 86 216 3955).

* * * * *

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W czwartek, 21 listopada, w liturgii wspominamy Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny. Gdy Maryja miała trzy lata, rodzice, święty Joachim i święta Anna, oddali ją kapłanowi Zachariaszowi, ojcu świętego Jana Chrzciciela, na wychowanie i naukę. Maryja pozostała w świątyni około 12 lat. Dla uczczenia tej tajemnicy z Jej życia od VIII wieku na Wschodzie, a od XIV wieku także na Zachodzie obchodzono specjalne święto. Dziś wspominając tamto Ofiarowanie, powinniśmy odnawiać w sobie pragnienie poświęcania się Bogu i szukania Jego woli.

2. Z wolna zbliżamy się do końca obecnego roku liturgicznego. Przyszła niedziela, 24 listopada, to uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, ostatnia niedziela przed Adwentem kończąca jednocześnie Rok Wiary.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- w **poniedziałek**, 18 listopada – **Blogosławiona Karolina Kózkówna** (898-1914), dziewica i męczennica, która zginęła z rąk carskiego żołnierza na początku I wojny światowej, broniąc swojej czystości; jest patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM) i Ruchu Czystych Serc (wspomnienie obowiązkowe);
- w **wtorek**, 19 listopada – **Blogosławiona Salomea** (†1268), zakonnica, córka Leszka Białego, która poślubiła węgierskiego księcia Kolomana, a po jego śmierci wstąpiła do klarysek (wspomnienie obowiązkowe);
- w **środe**, 20 listopada – **Święty Rafał Kalinowski** (1835-1907), jeden z przywódców powstania styczniowego w 1863 roku, sybirak, karmelita i kapłan galicyjski; miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem (wspomnienie obowiązkowe);
- w **piątek**, 22 listopada – **Święta Cecylia** (†III wiek), dziewica i męczennica, patronka chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnie-muzycznych (wspomnienie obowiązkowe).

Parafia Rzymско - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogródowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50

ks. Infułat Henryk Jankowski

E'mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl